Nr. 137. Łódź, Środa 22 maja 1918 roku. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock."; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.**

U premjera ukraińskiego.

—o—

Specjalny korespondent dzienników wiedeńskich odwiedził nowego premjera ukraińskiego, Łysohuba i, w związku z obecną sytuacją na Ukrainie zadał mu szereg pytań, na które p. Łysohub udzielił wyczerpującej odpowiedzi. Sprawozdawcy chodziło o wybadanie, czy premjer, rząd i hetman Ukrainy są przedstawicielami reakcji, czy chcą zaprowadzić ponownie panowanie knuta przy jednoczesnem stłumieniu wszelkich prądów wolnościowych, wreszcie, czy dążą do pchnięcia kraju w objęcia Rosji, będąc wrogami wszystkiego tego, co ukraińskie i co tchnie państwowością ukraińską.

Na zadane pytania, Teodor Andrejewicz Łysohub odpowiedział:

„Mieliśmy do wyboru, albo przez dyletantyzm studencki doprowadzić kraj do przepaści, albo uczynić poważne wysiłki w kierunku stworzenia uporządkowanego państwa przy pomocy zarządu, złożonego z odpowiednich mężów. Knuty prawicy kosztowały ludność kraju dawnego państwa rosyjskiego bardzo wiele, zaś knutów lewicy doświadcza obecnie Wielkorosja, a i Ukraina również ich doświadczyła. Nie chcę decydować, który z tych knutów jest gorszym. Wogóle nie pragniemy żadnych knutów. Uważamy się sami za rząd prowizoryczny, który pokierować ma Ukrainę w ten sposób, aby obudziło się w niej życie normalne, według europejskich potrzeb kulturalnych przy wolności obywatelskiej, jaką posiadają kraje postępowe. Pod tym względem panuje zupełna zgodność pomiędzy nami a narodem ukraińskim. Należy bowiem zauważyć, że kozak nigdy nie znał niewolnictwa, posiadał zawsze swe prawa wolnościowe, które skrzętnie chronił. Zniesione w Rosji w roku 1886 poddaństwo osobiste, na Ukrainie nie było nigdy znane. My, ukraińcy, nawet gdybyśmy chcieli, to nie mo libyśmy odebrać kozakom tych praw wolnościowych, które zachowali nawet podczas obcego panowania. Pod tym względem ukrainiec jest indywidualistą, nie socjalistą.

„Tutaj, na Ukrainę przedarła się socjalistyczna, czy też bolszewicka, lub socjalno-rewolucyjna fala rosyjska. Ma ona również swe uzasadnienie. Chłop wielkorosyjski jest komunistą, albowiem jako członek komunistycznej wiejskiej własności wspólnej nie rozporządza własnością prywatną. Wręcz przeciwnie ma się rzecz z chłopem ukraińskim, który [illegible] przy zasadzie własności pry[illegible] i oparłby się każdemu, kto usiłow[illegible] zasadę tę obalić. Jest to główny powód niepowodzenia socjal-rewolucjonistów na Ukrainie. Według naszego programu reformy agrarnej, część posiadłości wielkiej ma być wywłaszczoną za zapłatą rzeczywistej wartości w celu podzielenia jej pomiędzy bezrolnych lub małorolnych. W ogólności wielka własność pozostać ma i nadal w całej rozciągłości: Jest ona potrzebną i ważną, albowiem jest ona czynnikiem prowadzącym i dającym przykład w gospodarce rolnej. Wogóle regulacja nastąpi nie inaczej, jak tylko na mocy obowiązujących praw i przepisów, jasno i otwarcie, bez żadnych gwałtów. Pod tym względem rząd ukraiński wraz ze swym prezydentem zajmuje zupełnie zgodne stanowisko. Wszakże tego nie można nazwać reakcją, ani też ograniczeniem wolności.

„Również niech pan się nie daje przekonywać, iż jesteśmy rosjanami i, że chcemy rzucić się w ramiona Rosji. Że większość z pośród nas służyła w wojsku rosyjskiem i na stanowiskach państwowych, nie jest to dziwnem. Jakże mogło być inaczej? Nie jesteśmy wszak młodzikami, zasiadającymi na ławie studenckiej. Ja liczę 55 lat i znam swe drzewo genealogiczne w prostej linji aż do pułkownika rosyjskiego, który przed 250 laty przebywał w Czernihowie.

Od dziewięciu generacji tak ze strony ojca jak i matki w żyłach naszych nie ma ani kropli krwi innej, prócz ukraińskiej. Ja byłem przez dziesięć lat marszałkiem szlachty okręgu ziemskiego w gubernji Czernihowskiej, piętnaście lat prezesem ziemstwa gubernjalnego w Połtawie, podczas wojny na Kaukazie, a na ostatek za rządów rewolucyjnych ks. Lwowa i Kiereńskiego w Petersburgu kierownikiem oddziału opieki nad wszystkimi obcymi poddanymi przebywającymi w Rosji.

„Jesteśmy usposobieni demokratycznie i pragniemy rządzić demokratycznie, muszą jednak panować spokój, porządek, prawo i bezpieczeństwo, zaś wojsko musi stać poza wszelką polityką. Chcemy więc stworzyć państwo ukraińskie, samodzielne, a jeśli ktoś twierdzi co innego, to jest albo źle poinformowanym, albo intrygantem. Działamy w najściślejszym kontakcie z władzami niemieckiemi; ufamy, że niebo pozwoli nam dojść, przy pomocy Niemiec, do naszego celu".

Administracja w Polsce.

Minister spraw wewnętrznych, p. Jan Stecki, przedstawił Radzie ministrów szczegółowy program organizacji władz administracyjnych w Państwie Polskiem.

Zanim program ten nie będzie przyjęty przez Radę ministrów, nie można podać wszelkich jego szczegółów. Możemy przecież już obecnie poinformować o głównych zasadach projektu.

Minister p. Stecki dąży w swoim projekcie organizacji władz administracyjnych [illegible], iego, aby władze państwowe i samorządowe nie były wyodrębnione, lecz przeciwnie, ś[illegible] śle ze sobą związane.

Kompetencja organizacyj samorządowych wina być tak szeroka, żeby one miały g[illegible] nawet w pewnych sprawach administracyjnych państwowych.

Organizacji władz samorządowych minister spraw wewnętrznych pragnie nadać dwie instancje: gminną i ziemską i wojewódzką.

Władze administracyjne państwowe będą miały trzy instancje: 1) gmina, 2) powiat, 3) ziemia lub województwo.

Tych ziem ma być kilkanaście, przyczem nie będą one wcale dostosowane do granic dawnych gubernij z czasów najazdu rosyjskiego.

Niektóre sprawy województwa będą decydowały w ostatniej instancji, zupełnie niezależnie od ministerjów.

Niektóre dziedziny naczelny zarząd administracji państwowej — jak mówił nam p. minister Stecki — będzie przejęty przez władze rządowe polskie już w przyszłości najbliższej. Dopiero później stanie się to z zarządami powiatowymi.

Tymczasem ministerja spraw wewnętrznych i skarbu dążą do przygotowania potrzebnej liczby zdolnych i dobrze wyszkolonych urzędników administracyjnych i skarbowych. Słuchacze kursów administracyjnych są oddawani na praktykę do odpowiednich urzędów władz okupacyjnych. Ostatnio liczny szereg kandydatów na posady państwowe zaczął przysposabiać się do przyszłego pełnienia obowiązków także i w urzędach powiatowych.

Dzięki tym zabiegom, nasze władze rządowe — w chwili przejmowania całej administracji państwowej — będą posiadały dostateczną liczbę urzędników, dostatecznie przygotowanych, zasobnych w potrzebną [illegible] praktykę.

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatera Główna donosi dnia 21 maja.

Kemmel był wczoraj znowu celem silnych nieprzyjacielskich ataków. Rozchwiały się one z krwawemi stratami. Obrońcy góry Kemmel odnieśli zupełne zwycięstwo.

Na froncie **Vormerzede**, na zachód od **Dranoeter** panowała silna walka ogniowa, jako wstęp do ataków piechoty. Jej główne uderzenie skierowane było na górę **Kemmel** i jej zachodnie stoki. W następujących po sobie falach uderzyły najpierw wojska francuskie. Potężny ogień piechoty i artylerji złamał ich atak i zmusił do odwrotu z ciężkiemi stratami. Miejscowe włamania wroga w sferę naszych lejów zostały wyrównane kontratakiem. — Na wschód od **Loker** pozostało jeszcze jedno miejsce w rękach francuzów. Angielskie dywizje stały, według zeznań jeńców, w trzeciej linji w pogotowiu. Ponieważ jednak francuzi nie mieli absolutnie powodzenia, nie użyto anglików zupełnie. Wieczorem i w nocy dochodziła walka artyleryjska często do wielkiej siły. Ponowne wieczorne ataki wroga w **Loker** i nocne wycieczki na północno-wschód od **Loker** zostały odparte.

Na innych terenach przeszedł dzień stosunkowo spokojnie. Silniejszy ogień skierowano na nasze baterje i na leżące za frontem miejscowości z obydwuch stron rzeki **Lys**, łącząc ten ogień z miejscowemi walkami piechoty na północo-zachód od **Merville**. Nad wieczorem spotęgował się ogień również około **Bucquois i Hebuterne** na południe od **Villers-Bretonneux** i od **Avre'y**.

—:—

Na pozostałych odcinkach nic nowego nie zaszło.

W ostatnich trzech dniach zestrzelono 59 nieprzyjacielskich samolotów i 3 balony na uwięzi.

Por. Loewenhardt odniósł 24, por. Rumay 20 i 21 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 21 maja:

Na froncie włoskim doprowadziła obustronna działalność wywiadowcza do wielokrotnych utarczek. Na południowym wschodzie od **Mori** w nocy na niedzielę wdarły się oddziały węgierskiej piechoty do stanowisk nieprzyjaciela. Nad jeziorami **Loppio** i **Pasoro** odparto patrole włoskie. — Około **Feuer** odrzucono kontratakiem silne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Przy **Campo Silo** zdobyli włosi przedni rów wywiadowczy. C. i k. oddział lotniczy Nr. 14 zestrzelił 19 maja 4 nieprzyjacielskie latawce. Spadły one poza naszemi linjami.

Szef sztabu generalnego.

Przybycie delegacji.

Berlin, 21 maja. (T. wł.) Przybyła tutaj z Moskwy delegacja rosyjskiego rządu maksymalistycznego, składająca się z 11 członków. Na czele delegacji stoi Jean Berzine.

Przyjęcie w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 21 maja. (Tel. wł.). Agencja Milli donosi: O godz. 4 po poł. przy dźwiękach hymnu austrjackiego wjechał pociąg dworski z cesarzem Karolem i cesarzową Zytą na dworzec Sirjedżi, przyozdobiony sztandarami państw związkowych. Sułtan w uniformie marszałka węgierskiego, z całym dworem i książętami, wielki wezyr, khedyw Egiptu, Scheich ul Islam, prezydent senatu, izby, senatorowie i deputowani, wszyscy członkowie gabinetu, szefowie związkowych misji dyplomatycznych z personelem, urzędnicy dworu i państwa, generałowie i korpus oficerski — wszyscy zgromadzili się na dworcu, aby przyjąć parę cesarską. Powitanie obydwuch monarchów nosiło charakter nadwyraz serdeczny. Obydwaj monarchowie przeszli przed frontem kompanji honorowej, poczem nastąpiło przedstawienie przybyłych na dworzec dygnitarzy. Po ukończeniu tej ceremonji odjechano do pałacu Ildiz. W pierwszym powozie zajął miejsce cesarz i sułtan, mając naprzeciw siebie ministra wojny Enwer-paszę; w drugim powozie jechała cesarzowa z następcą tronu w towarzystwie byłego ministra spraw zewnętrznych Rifaad paszy. Oddział cesarskiej gwardji tworzył eskortę. Gdy powozy ruszyły rozległ się huk dział, obwieszczający przybycie dostojnych gości. Przyjęcie, jakie zgotowała gościom ludność, było podniosłe. Pod formalnym deszczem kwiatowym odbyła się droga z dworca do pałacu sułtańskiego.

W Irlandji.

Londyn, 21 maja. (T. wł.). Dubliński korespondent „Timesa" donosi: Od kilku miesięcy ciąży nad krajem wiadomość o dojrzewającym spisku. Jest na to wiele oczywistych dowodów. Często zdarzają się rabunki w prywatnych domach, celem zdobycia broni. W kopalniach: na składach spostrzeżono wielkie kradzieże menelitu i innych wybuchowych materjałów. Napadnięto w biały dzień policję i odebrano jej broń. W kilku miejscowościach publicznie cieszyli się mówcy przyszłej porażki koalic, która sprowadzi wybawienie Irlandji przez ruinę Anglji. Nikt nie wątpi, że agencja czy też wiele agencji pracuje wśród łatwowiernego narodu, aby wywołać nastrój, z którego możnaby wyciągnąć korzyści.

Niepokój doszedł do rozmiarów, przewyższających chwile z ostatnich tygodni przed powstaniem w 1916 roku. Jest fa-

ktem, że nowa epidemja ukrywania srebra doprowadziła do smutnych rezultatów. Powstanie 1916 roku zostało wywołane przez Niemców. Teraz stwierdza ten fakt rząd przez wydane ostrzeżenie. Przypuszczają, że rząd irlandzki ma rzeczywiście dowody, przemawiające za istnieniem niemieckiego spisku. Mamy prawo przypuszczać, że ogłoszenie części tych dowodów niebawem nastąpi, postawi ono ponad wszelkie wątpliwości ich prawdziwość i będzie miało znaczny wpływ na polityczne położenie w Irlandji.

Angielskie gazety podają okropne opisy warunków życia w Irlandji, aby jeszcze bardziej rozniecić wrogi nastrój przeciwko irlandczykom i usprawiedliwić krwawe środki, stosowane przez rząd.

Losy sinnfeinistów.

Kopenhaga, 21 maja. (T. wł.). Ogólna liczba zaaresztowanych sinnfeinistów wynosi już około. Aresztowania poczyniła policja i wojsko angielskie wczesnym rankiem tegoż dnia, gdy ogłoszono proklamację French'a. Zaaresztowanych przewieziono na pokładzie statku wojennego do Kingstown. Powodem aresztowań miały być wiadomości znalezionej przy jednej osobie, znajdującej się obecnie w więzieniu w Londynie. Wymieniony osobnik został odkryty na irlandzkim wybrzeżu, dokąd został prawdopodobnie przywieziony przez niemiecką łódź podwodną(?!) Zaarestowani przywódcy irlandczyków zostaną prawdopodobnie przewiezieni do Londynu i tu stawieni przed sądem.

Ofiary ataku napowietrznego.

Londyn, 21 maja. (T. wł). Urzędowo donoszą: Ofiary ataku napowietrznego z niedzieli wynoszą zabitych: 11 mężczyzn, 14 kobiet i 6 dzieci, ranionych: 83 mężczyzn, 49 kobiet i 23 dzieci. Na prowincji raniono 2 mężczyzn, 3 kobiety i dziecko. Uczyniono znaczne szkody w budynkach i własności prywatnej.

W zatoce fińskiej.

Paryż, 21 maja. (T. wł.). Podług doniesienia agencji Havasa z Petersburga zajęli niemcy Björke w zatoce fińskiej. (Około Björke odbyło się w swoim czasie spotkanie cesarza Wilhelma z ex-carem).

Zakup zboża na Ukrainie.

Berlin, 21 maja. (T. wł). Podług doniesienia gazety kijowskiej „Ostatnia nowość" zakupy, czynione przez ukraińskie rządowe biuro zbożowe wypadły najlepiej w gub. Ekaterynosławskiej i Taurydzkiej. W Ekaterynosławiu zakupiono 500 wagonów zboża; w okręgu Melitopol osiągnięto ilość 1 miljona podwójnych centnarów zboża.

Inna wiadomość opiewa, że rozpoczęły się obrady ministrów nad reformą agrarną. Istnieje zamiar przyłączenia do narad całego szeregu rzeczoznawców.

Z gabinetu ukraińskiego.

Kijów, 19 maja. (T. wł.). Federista socjalistyczny Dowrzenko mianowany został zarządcą ministerjum spraw zewnętrznych. Prof. Lienkowskiego mianowano ministrem oświaty, a radcę tajnego Lerche, byłego przewodniczącego komisji finansowej trzeciej Dumy — dyrektorem kancelarji kredytowych na miejsce Lupuma. Kamisarz rządowy ukraiński w Odesie, Komorny, podał się do dymisji.

Ex-car przed sądem.

Petersburg, 21 maja (T. wł.). „Russkoje Słowo", wychodzące p. t. „Nasze Słowo", donosi z Moskwy: Komisja maksymalistów pod przewodnictwem Krylenki została naznaczona izbą sądową dla spraw byłego cara, oskarżonego o dokonanie zamachu stanu celem zmienienia prawa wyborczego do Dumy, o nieprawne wydawanie publicznych pieniędzy i wiele innych przestępstw. Eskorta strzelców została wysłana do Tobolska, aby przywieźć excara do Moskwy.

Protest koalicji.

Jassy, 21 maja. (T. wł.). Posłowie koalicji zaprotestowali u rządu rumuńskiego z powodu tego artykułu pokoju bukaresztańskiego, który sprzeciwia się międzynarodowym umowom o żegludze na Dunaju, gdyż sprawa ta może być unormowaną dopiero przy ogólnym pokoju ze wszystkimi zainteresowanymi mocarstwami.

Ataki lotnicze na Valenciennes.

Berlin, 21 maja. (T. wł.). W sobotę wigilijną Zielonych Świątek na przedmieściu Valenciennes padło ofiarą bomb zrzuconych z angielskich aeroplanów, 26 robotników, chłopców i dziewcząt. W pierwsze święto popołudniu zabito znowu 6 mieszkańców, a 5 poraniono. Bomby padły na znajdującą się w bezpośrednim sąsiedztwie katedrę Notre Dame. Osada dzwonu zapaliła się. Podniecony tłum wyrażał na ulicy otwarcie swe niezadowolenie z powodu niesłychanego postępowania swych sprzymierzeńców.

Co się dzieje w Rosji.

—:—

Pod uciskiem bolszewizmu.

W Moskwie władze bolszewickie na żądanie polskiego komisarjatu aresztowały pp. Marjana i Józefa Lutosławskich.— Powodem tego miał być zatarg o prawo organizowania ludności polskiej w celu powrotu do kraju. Komisarz polski (?) p. Leszczyński poczytał Lutosławskim za zbrodnię to, że przeszkadzają formowaniu z wygnańców czerwonej gwardji, któraby według planu jego miała zanieść do kraju sztandar bolszewizmu. Leszczyński wraz z Unszlichtem redagowali w Petersburgu, a teraz w Moskwie „Trybunę", wydawaną przez słynnego Kozłowskiego, którego charakter międzynarodowy był na początku rewolucji zdemaskowany.

Kasowanie pomników.

W Petersburgu przystąpiono do rozbiórki pomnika Mikołaja I na placu Marjińskim.

Formowanie armji ochotniczej.

Armja ochotnicza formuje się w Moskwie. Otrzymali propozycję wstąpienia do niej w charakterze organizatorów b dowódca 5 armji gen. Danilow, oraz były dowódca 12 armji Parskij. Ostatni wzywa w prasie, aby wstępowano do armji i ratowano w ten sposób ginącą ojczyznę.

Posłowie państw centralnych.

Przybył do Moskwy ambasador niemiecki Mirbach. Skład poselstwa stanowi 6 członków poselstwa oraz 3 urzędników. Razem z poselstwem niemieckim przybyło poselstwo tureckie z Chalib Kemal bejem na czele. Oprócz tego przyjechała mieszana komisja do spraw wymiany jeńców wojennych oraz przywrócenia stosunków handlowych. Komisje te składają się z 18 oficerów i urzędników, 29 urzędników i 2 stenografistek. Z niemieckim poselstwem przyjechał również radca hiszpańskiego konsulatu w Berlinie, Kontrewas.

Tureckim posłem w Moskwie będzie naznaczony Zekki-pasza, przewodniczący tureckiej delegacji w Brześciu.

Posłem Bułgarji, jak informują dzienniki rosyjskie, będzie mianowany Madżarow, poseł w Petersburgu przed wojną.

Pierwszy maja w Petersburgu.

Wszystkie pisma petersburskie stwierdzają, że świętowanie dnia 1 maja st. st. posiadało charakter rządowy i że masy robotnicze nie brały w niem udziału, zaś manifestowali niemal wyłącznie czerwonogwardziści. Wszystkie gmachy rządowe były udekorowane czerwienią. Pochód rozpoczął się o godz. 11 przed południem. Na sztandarach widniały napisy: „Umrzemy, a nie oddamy naszego Petersburga rewolucyjnego"; „Przekleństwo kainom i zdrajcom sprawy robotniczej—Szajdemanom i Kierenskim wszystkich krajów"; „1-szy maja 1919 roku będzie zwycięstwem socjalizmu w całej Europie" i t. p. W pochodzie szli kolejarze, jeńcy wojenni, łotysze, czerwonogwardziści finlandzcy, anarchiści, bataljon kobiecy. Zostały przemianowane nazwy dwóch ulic na ul. Karola Marksa i Liebknechta. Pochód liczył koło 10,000 ludzi. Mieńszewicy udziału w nim nie przyjmowali. W ciągu dnia było kilka wypadków. Raz po raz rozpoczynała się gdzieś strzelanina. Miała miejsce również katastrofa lotnicza.— Aeroplan spadł w obrębie miasta. Lotnik poniósł śmierć.

Aresztowanie Murawjewa i Łazarewa.

Według „Pośledn. nowostiej", z rozporządzenia komisji do walki z kontrewolucją aresztowani zostali byli dowódcy armji robotniczo-żołnierskich na południu — bohater Odesy i Kijowa, Murawjew, Łazarew, a według pogłosek i Berzin. — Urzędowe powody aresztowania stanowią nie przedstawienie przez Murawjewa, Łazarewa i innych sprawozdań z wydatkowanych sum społecznych. Niedługo przed aresztowaniem Murawjewowi proponowano zajęcie stanowiska dowódcy armji kaukaskiej i całego frontu kaukaskiego. W chwili obecnej Murawjew znajduje się w więzieniu na Tagance. W celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie pułkownika Murawjewa wyznaczoną została specjalna komisja pod przewodnictwem pani Razmirowicz, żony Krylenki.

Kara na pisma polskie.

W dziennikach moskiewskich ogłoszono rozporządzenie komisarza do spraw prasowych, skazujące wydawców „Gazety Polskiej" i „Echa Polskiego" w Moskwie na grzywnę po 5,000 rb za nieprzysyłanie do kontroli wydawanych numerów.

Co słychać w Kijowie.

—?—

Obchód 3-go maja.

W dniu 3-im maja w Teatrze Polskim staraniem Macierzy Polskiej odbył się wieczór ku uczczeniu Konstytucji Majowej. Mec. Stanisław Zieliński w przemówieniu scharakteryzował epokę ówczesną i znaczenie Ustawy. Dalszy program wieczoru obejmował fragment Senatorów z „Dziadów", przysięgę Naczelnika z „Kościuszki pod Racławicami", tudzież „Litanję pielgrzymską". Wieczór, licznie zebrana publiczność spędziła w podniosłym nastroju.

Nad księgarnią L. Idzikowskiego powiewały chorągwie o barwach narodowych polskich.

Nowy teatr polski.

Drużyna artystyczna polska, która dała w Kijowie kilka przedstawień, obecnie zorganizowała się w stały teatr pod nazwą „Nowego Teatru Polskiego w Kijowie". Na kierownika tego teatru powołano d-ra Józefa Flacha, głównym reżyserem będzie p. Juljusz Osterwa, kierownikiem malarskim p. Wincenty Drabik. W skład zespołu artystycznego wchodzą pp. Daniłowicz, Gella, Sawicka, Koyałłowicz, Orzecka, Osterwina, Sokołowska, Wrześniowska, Zamiłło oraz pp. Chaberski, Daczyński, J. Jaracz, St. Jaracz, Łuszczewski i Osterwa.

„Nowy Teatr Polski" dawać będzie przedstawienia w sali „Ogniwa" w soboty, niedziele, wtorki i czwartki. Na inauguracyjnem przedstawieniu wystawioną została w sobotę dnia 11 b. m. po raz pierwszy nowa sztuka znanego poety p. Eugenjusza Popoffa, osnuta na tle wkroczenia legjonu Piłsudzkiego do Królestwa Polskiego, pod tytułem „Rekonesans".

Nowy komendant.

Dotychczasowy komendant m. Kijowa, von Eberhardt, otrzymał nową nominocję i wyjechał do Połtawy. Stanowisko komendanta kijowskiego objął gen. lejtenant von Dittford.

Wystrzał z armaty.

W pierwszy dzień Wielkiejnocy prawosławnej centrum miasta zostało wzburzone straszliwym wybuchem. Wkrótce władze zdołały wyjaśnić, iż w domu Nr. 18 przy ul. Michajłowskiej padł sześciocalowy pocisk armatni, wystrzelony na miasto niewiadomo skąd. Pocisk uderzył w piąte piętro kamienicy i zburzył mieszkanie Porochownikowa. Również znaczne uszkodzenia odniosły i inne lokale, Z mieszkańców nikt nie poniósł szwanku. Początkowo policja i wojsko otoczyły dom, gdzie przeprowadzono szczegółową rewizję w przypuszczeniu, iż była to eksplozja ukrytej gdzieś bomby. Wyjaśniło się jednak, że pocisk był rzucony z zewnątrz, a, jak ustaliło śledztwo, działo stać musiało poza Dnieprem. Bolszewicy, uchodząc z Kijowa, pozostawili w okolicznej wsi Browary w lesie nabitą armatę. Chłopi znalazłszy ją, zaczęli się jej przyglądać i badać ją, wywołując przez nieostrożność wystrzał. Kilku z nich aresztowano.

Telefon i telegraf.

Poczynając od 7-go maja została wznowiona, po pewnej przerwie, komunikacja telefoniczna dla osób prywatnych. Telegraf jest na razie jeszcze czynny tylko dla depesz urzędowych. — Telegramy prywatne zostaną przyjmowane już jednak w dniach najbliższych.

Zjazd włościański,

W dniu 2 maja zakończyły się obrady 5-go ukraińskiego zjazdu włościańskiego gub. kijowskiej. W obradach uczestniczyło około 500 delegatów, do których się przyłączyli delegaci wołyńscy i inni w liczbie około 120, co nadało zgromadzeniu charakter zjazdu krajowego. Poprzednie zjazdy ukraińskie stały niewzruszenie na stanowisku socjalizacji ziemi. Ostatni jednak zjazd całkiem wyraźnie z tego stanowiska zaczął się wycofywać, uchwalając wynagrodzenie w formie podatku jednorazowego za otrzymaną przez włościan ziemię i przyjmując zasadę podatkowania gruntów.

Niewątpliwie olbrzymi wiec „chleborobów" i zdecydowane stanowisko chłopów właścicieli musiały wpłynąć na zmianę kursu tego zjazdu, będącego ekspozyturą ukraińskiej partji soc. rewol.

—?—

Anglik o pomocy amerykańskiej.

Kapitan Hay, Anglik, który wsławił się w pierwszym roku wojny, jako autor wielce cennych książek wojskowych, a potem wysłany do Ameryki w celach propagandy na rzecz wojny, ogłosił obecnie w „Times" szereg artykułów, krytykujących akcję pomocniczą Ameryki. „Niezawodnie w ciągu 1918 roku — pisze on — wojska amerykańskie przyjdą zluzować wyczerpanych wojną Francuzów i obejmą po nich część rowów strzeleckich. Nie oczekujmy jednak zbyt wiele. Przed rokiem wyobrażaliśmy sobie, że pomoc amerykańska zdziała cuda. W upojeniu radości obsypaliśmy Amerykę komplementami i wmawialiśmy w nią, że szybciej, niż jakikolwiek inny kraj będzie gotowa do udziału w wojnie. Obecnie wykazało się raz jeszcze to, czego wojna teraźniejsza wielokrotnie dowiodła, że system militarny, odpowiadający swemu zadaniu, musi być budowany zwolna, a nie można go doraźnie wyczarować z podziemi, oraz że żaden naród z cudzych błędów nie zaczerpnie więcej nauki niż z własnych. W Ameryce zaszkodziła wojnie zbyt wielka reklama. Olbrzymia większość narodu z okrzykiem Hallo! rzuciła się do wojny, nie przeczuwając żadnych trudności".

„Zwyciężymy siłą nowych idei!" — wołano. — „Poślemy 20.000 aeroplanów i tysiące łodzi podwodnych, które Edison wymyśli, a Henry Ford zbuduje! Ameryka nigdy nie była pobita!"

„Daremnie przypominano, że Ameryka nigdy nie walczyła przeciw pierwszorzędnej armji regularnej. Wszelkie argumenty rozumowe były odpychane. Powstała wielka hausse wojenna. Częściowy upadek przygotowań, brak węgla i trudności transportowe—sprowadziły nagłą baisse'ę, do której przyczyniły się niespodzianki na wschodnim froncie. Przyszła depresja. Dopiero teraz przekształca się ministerjum wojny na wzór angielskiego i uznano, że bezcelowem byłoby tworzenie wielkiej armji, póki niema środków transportowych, uzupełnień i aprowizacji dla już pozostających na francuskim froncie amerykańskich wojsk".

„Ameryka musi mieć czas. Choć można to było przewidzieć zgóry, dziś dopiero stwierdza się faktami, że przed rokiem Ameryka większą była pomocą koalicji, niż obecnie. Póki nie brała udziału w wojnie, mogła dla niej produkować i dowozić. Obecnie sama pochłonięta przez przygotowania wojenne, nie posiada już nadmiaru, któryby eksportować mogła. Niemniej zadanie jej jest bardzo poważne, chodzi jednak o właściwe pouczenie opinji publicznej, która z oddalenia 3000 — 7000 mil od widowni wojny z trudnością orjentuje się w warunkach".

Zawiele szkół

Szkolnictwo prywatne polskie w chwili obecnej znalazło się w nadwyraz trudnem położeniu. Z jednej strony w ostatnich czasach znacznie wzrosła liczba szkół prywatnych nietylko w Warszawie, ale i w całym kraju, tak, że wedle opinji sfer miarodajnych w samej Warszawie jest zawiele o 50 szkół średnich, a na prowincji w obu okupacjach zawiele o 200. Z drugiej strony wymagania postawione przez nauczycielstwo i uważane przez nie jako minimum płacy, tak obciążą budżet szkolny, że według zdania ludzi kompetentnych 80—95 proc. samych szkół żeńskich nie będzie w możności wypełnić przyjętych na się zobowiązań. Wziąwszy nadto pod uwagę, że już dni kilka zaledwie brakuje do terminu zawierania umów na przyszły rok szkolny między właścicielami i kierownikami szkół a nauczycielstwem, gdyż niedawno odbyty zjazd delegatów rad opiekuńczych szkół średnich społecznych termin ten ustanowił na 20 b. m. widzimy, że położenie tak szkolnictwa średniego, jako też i nauczycielstwa jest bardzo groźne. Niedarmo też nauczycielstwo nasze, zorganizowane w stowarzyszeniu nauczycielstwa polskich szkół średnich stara się wszelkiemi sposobami zaradzić złemu i wyjść z tego zaczarowanego koła bez szkody dla szkolnictwa i dla siebie.

Na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu delegatów rad pedagogicznych, odbytem pod przewodnictwem p. Łazowskiego w siedzibie stowarzyszenia występowano z najrozmaitszemi projektami sanacji stosunków budżetowych szkół prywatnych.

Proponowano nawet, w razie odmówienia lub niemożności płacenia wynagrodzenia według norm nowych, branie w dzierżawę szkół takich na ryzyko zespołu wykładających.

Nareszcie po długich, wyczerpujących i bardzo ożywionych rozprawach, w których zabierali głos pp.: Szpadkowski, Kreczmar, Waliszewski, Sikorowska, Salinger, Kwiatkowski i wielu innych, uchwalono zawierać umowy według norm, przyjętych przez zjazd delegatów rad opiekuńczych średnich szkół społecznych, znieść istniejące przy poszczególnych szkołach komisje finansowe, zażądać składania budżetów szkolnych, poczynając od przyszłego roku szkolnego, do ministerjum oświaty i prosić o uwarunkowanie pozwolenia na prowadzenie szkoły w zależności od nowych norm płacy, a wreszcie wystąpić do tegoż ministerjum z memorjałem o subwencjonowanie tych szkół średnich prywatnych, które ze względu na kierunek pedagogiczny i należyty poziom naukowy na tę subwencję zasługiwać będą.

WARSZAWA.

Wyjazd do Berlina.

(o) Z polecenia rządu polskiego wyjechali dnia 16 b. m. ks. Maciej Radziwiłł i Adam hr. Ronikiem do Berlina. Zadaniem ich będzie przetworzenie dotychczasowej placówki w sposób, który odpowiadałby bardziej wymaganiom sytuacji, oraz żywo odczuwanej, wspólnej potrzebie. Celem ks. Radziwiłła i hr. Ronikiera będzie uzyskać należyty kontakt ze sferami politycznemi i parlamentarnemi w Berlinie, reprezentować w szczególności życzenia i zapatrywania rządu polskiego w rozmaitych aktualnych sprawach. Ks. Radziwiłłowi i hr. Ronikierowi towarzyszą hr. Henryk Potulicki i dr. Schmidt.

Zjazd pisarzy gmin.

(o) Pierwszy zjazd pisarzy gmin zakończył obrady w poniedziałek wieczorem.

Cały prawie dzień poniedziałkowy wypełniono przemówieniami, z których przebijało dążenie pisarzy gmin do podniesienia godności ich stanowiska, do uzyskania stopnia urzędnika państwowego, do uniezależnienia ich od wójtów i rad gminnych.

P. Buncher proponował przyjęcie tytułu sekretarzy gmin, aby pozbyć się lekceważonego miana pisarza gminnego. Wniosek ten odrzucono na zasadzie, że pisarz jest wyrazem polskim, sekretarz zaś obcym. Zgodzono się na nazwę pisarz gminy, lecz nie gminny.

Na wniosek p. Piwowarskiego uznano za pożądane, aby wszystkie papiery, wychodzące z urzędu gminy były podpisywane nie tylko przez wójta, lecz także przez sekretarza, który tem samem przyjmuje odpowiedzialność w dokumentach podpisany.

Postanowiono, aby blankiety urzędowe miały napis nie: „wójt gminy“, lecz „urząd gminy“.

Do zarządu tymczasowego związku pisarzy gmin zostali wybrani pp. Pawlicki (prezes), Sokolewicz, Kupczyński, Cherczyński i Naruszewicz, na ich zastępców pp. Szczerbiński, Gajkiewicz, Kupczyk, Piwowarski i Karwieski.

W przemówieniach zamykających obrady zjazdu kilku mówców zapewniało o gorącem pragnieniu służenia Ojczyźnie, o uznawaniu potrzeby pracy nad krzewieniem oświaty i umiłowania Ojczyzny wśród ludu, nad podniesieniem urzędu pisarzy gmin.

W zjeździe wzięło udział 198 pisarzy gmin, a w tej liczbie 84 delegatów wybranych przez koła powiatowe. Zakończono go zdjęciem grupy fotograficznej i obiadem wspólnym, upamiętniono zaś złożeniem 270 marek i 70 koron na fundusz kresowy.

Przed pożegnaniem odśpiewano z zapałem „Boże coś Polskę“.

Powrót z Rosji.

(o) Z Rosji powrócił do Warszawy dr Sędziak.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Na posiedzenie wczorajsze Rady Miejskiej przybyło 31 radnych. Obecni obadwaj burmistrze.

Posiedzenie o godz. 6 m. 50 zagaił zastępca przewodniczącego dr. Rosenblatt, sekretarzami byli radni: Spiekerman i Jarblum.

Po przyjęciu porządku dziennego przewodniczący oznajmił, że wpłynęły trzy nagłe wnioski: 1) radnego Konica, 2) radnego Klukowa i 3) radnego Hertza.

Następnie odczytano komunikat związku miast w sprawie szyldów.

Dalej uchwalono wniosek magistratu w sprawie udzielenia tanim kuchniom zapomogi w wysokości 1 mk. od każdego wydawanego obiadu po przeprowadzeniu rejestracji konsumentów.

Dyskusja nad wnioskiem tym zabrała jednak tyle czasu, iż przewodniczący zmuszony był posiedzenie zamknąć.

Posiedzenie zamknięto o godz. 8 m. 50 wiecz. wskutek czego ważna sprawa zatwierdzenia dodatków drożyźnianych dla pracowników zarządu miejskiego odłożona została do przyszłego tygodnia.

Z Komitetu rozdziału chleba i mąki.

W kwietniu w 35 sklepach Komitetu rozdziału chleba i mąki sprzedano 49,005 funtów chleba żytniego po 25 fen. za funt, 449,533 f. chleba po 30 f., oraz 776 fen. pieczywa pszennego.

W 9 sklepach sprzedaży mąki i cukru sprzedano 64,893 f. mąki żytniej, 21,626 f. mąki pszennej, 17,801 f. mąki kartoflanej, 2,951 f. cukru kostkowego, 102,798 f. cukru miałkowego, 2.610 fun. marmolady, 69,030 sztuk papierosów.

Czynnych piekarni miejskich było 11, produkcja ich wynosiła 1,313,940 fun. pieczywa, do czego zużyto 973,054 fun. mąki.

Z chrześcijańskiego Tow. dobroczyn.

Na ostatniem posiedzeniu rady zarządzającej chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, między innemi, załatwiono następujące sprawy: Postanowiono wypłacić na rzecz komitetu 3 iej ochronny 1000 mk. dla pokrycia wydatków ochrony. Pismo wydziału dobroczynności publicznej, nadesłane z polecenia ministerstwa opieki społecznej i ochrony pracy, o podanie wyjaśnień w kwestjonarjuszu wymienionych, a dotyczących się tych instytucji, przyjęto do wiadomości i postanowiono odpisy przesłać każdej podinstytucji i wezwać je do wypełnienia rubryk w terminie wskazanym.

Przyjęto do wiadomości pismo warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, w którem proszą o udzielenie odpowiedzi w przedmiocie zaproponowanego przez będzińskie Towarzystwo dobroczynności wystąpienia do ministerjum pracy społecznej o pomoc materjalną dla instytucji dobroczynnych powstałych przed wojną.

Wodociągi i kanalizacja.

W sali Stow. techników polskich dyrektor budowy wodociągów i kanalizacji w naszem mieście, inż. Szenfelda wygłosił pierwszy z cyklu odczyt „O projekcie inżyniera Lindley'a zaopatrzenia w wodę i skanalizowania m. Łodzi“.

Prelegent w pierwszym swym odczycie referował projekt wodociągów.

Wedle projektu inż. Lindley przewidział trzy warjanty zaopatrzenia Łodzi w wodę zdrową, dobrą i zupełnie zdatną do picia.

Pierwszy warjant przewiduje sprowadzenie wody z pod Tomaszowa na przestrzeni 48 kilom. za pomocą rur o metrowej średnicy. Tą drogą Łódź otrzymywałaby na początek 75,000 metrów kub. czystej, zdrowej wody dziennie.

Drugi warjant przewiduje dostarczenie takiej samej ilości wody z pod Sulejowa, przez Piotrków, na przestrzeni 68 kilom. Oba warjanty przewidują włączenie do wodociągu łódzkiego miast Tomaszowa ewent Piotrkowa.

Trzeci warjant — to czerpanie wody ze studzien artezyjskich, wierconych pod Łodzią na kilkaset (500 — 700) metrów głęboko, niezwykle kosztownych i mozolnych w robocie, a nieobliczalnych w wydajności, prelegent zgóry uważa za niewykonalny i niekorzystny, gdyż budowa jednej studni potrzebuje kilka lat czasu i parę miljonów kosztów, a wydajność jej jest niemożliwa do obliczenia.

Inż. Szenfeld przedstawił słuchaczom cały komplet projektów, kosztorysów, map terenów, profilów i t. p., na których bardzo szczegółowo wyjaśniał drobiazgi projektu i wyliczenia Lindley'a.

Osobiste.

Po długiej nieobecności w mieście powrócił z Rosji do Łodzi lekarz miejscowy, dr. Helman, laryngolog i otrjatra.

Towarzystwo Lekarskie.

Posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się dziś o godzinie siódmej wieczorem. Na porządku gziennym: demonstracje chorych.

Z kursów dla drogistów.

Urządzone dla drogistów kursy w szkole handlowej kupiectwa łódzkiego zostały w tych dniach zakończone. Na kursach wykładali pp. Dzieniakowski i Kaczanowski z zakresu chemji nieorganicznej, doświadczalnej, towaroznawstwa i botaniki. Słuchaczów było 52. Kurs wyższy rozpocznie się od września wykładami z chemji organicznej i botaniki.

Dzięki udzielonemu przez zarząd szkoły handlowej pozwoleniu, drogiści mieli dostęp do zbiorów i pomocy naukowych szkoły, co niezmiernie ułatwiało naukę i wykłady.

Pomoc dla żydów z Ameryki.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie żydowsko-amerykańskiego Komitetu dla niesienia pomocy biednym żydom w Łodzi. Wybrane zostało prezydjum Komitetu, do składu którego weszli pp. S. Jarociński, dr. Braude, Poznański (prezes żyd. Stow. handlowców), S. Edelman, S. Hoffman, A. Perlberg i Gurewicz. Do składu komisji rewizyjnej weszło 10 osób.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się posiedzenie Komitetu dla podziału miesięcznej zapomogi w sumie 40,000 marek.

Występy Teatru Rozmaitości.

Wczoraj w Teatrze Wielkim odbyło się pierwsze przedstawienie zespołu teatru „Rozmaitości“. Grana była najnowsza sztuka Gabryeli Zapolskiej p. t. „Carewicz“. Publiczność po brzegi zapełniła teatr i gorąco oklaskiwała wykonawców, z których na plan pierwszy, obok pp. Szylinżanki, Węgrzyna i Śliwickiego, wybili się Knake-Zawadzki, Kotarbiński i Różański. Szczegółowe sprawozdanie, z powodu braku miejsca, odkładamy do numeru jutrzejszego.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawiłowski.

Kino „CORSO" Zielona 2

HUMOR! Dziś i dni następnych HUMOR!

po raz pierwszy w Łodzi arcywesoła farsa pod nazwą

Kuracja miłości

w 4 częściach.

ze słynną i niezrównaną

HANI WEISSE

w głównej roli.

i inne nowości.

3613—1

OGÓLNE ZEBRANIE

Stowarzyszenia „Małbysz-Arumin" (Odzież dla biednych)

odbędzie się we własnym lokalu (Średnia 17) *w niedzielę dn. 29 maja* (w pierwszym terminie) *o godz. 4 popoł.* Uprasza się członków o punktualne przybycie.

Porządek dzienny:

Otwarcie zebrania; wybór przewodniczącego, pomocnika i sekretarza; odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania działalności za rok 1917; odczytanie protokółu komisji rewizyjnej; budżet na rok 1918; wnioski; wybór zarządu, kandydatów i komisji rewizyjnej. Wybór sekcji damskiej przy Stowarzyszeniu „Małbysz-Arumin".

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków zebranie odbędzie się (w drugim terminie) *w niedzielę dnia 9 czerwca o godzinie 4-ej popołudniu, bez względu na ilość przybyłych członków.*

UWAGA: Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3588—1

Marja Zarzycka podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że otworzyła

Internat (pensjonat)

dla uczenic zamiejscowych uczęszczających do szkół średnich. Zapewnioną jest opieka rodzicielska, konwersacja francuska. Lokal hygieniczny, w Łodzi, Aleje Kościuszki 32, m. 7. 3604-3

Tania sprzedaż Resztek na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, welury, alpagi, rozmaite towary na bluzki. Różne bawełniane resztki, cajgi, barchany i flanele. Ceny niskie, lecz stałe. Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, II piętro, na prawo 1963—14-1

SŁONINA

jest bardzo droga nawet brak jej zupełny. Tymczasem człowiek bez tłuszczów żyć nie może. Naukowo stwierdzonym jest fakt, że nie robi różnicy pod jaką postacią wprowadzamy tłuszcze do swego organizmu, byleby6my je wprowadzali. Najlepszą rzeczą jest spożywać tłuszcze pod postacią

Sera Smietankowego

który bardzo tanio sprzedaje

Warszawskie Ziemiańskie T-wo Mleczarskie

Aleje Kościuszki (Spacerowa) 28

Piotrkowska 13 i 141, Andrzeja 3, Dzielna 25, Widzewska 126, Długa 11, i Przejazd 40.

3521—5-1

Kupię: umeblowanie do stołowego pokoju i saloniku; siodło, powóz używane, w dobrym stanie. Oferty do 25 maja składać w a.min. „Godziny" pod „Umeblowanie" 3398—3-1

LETNISKO

Lorencówka, przy przystanku kolei dojazdowej elektrycznej Łódź—Zgierz. Są do wynajęcia kilka większych oraz miejszych mieszkań.

Wiadomość: I. Kryszek, Widzewska № 75, front, I p.

Potrzebni do wyrobu podeszew do trepów **OFICJALIŚCI** Zgłaszać się Nowo-Zarzewska 26 — od g. 9 rano do 7 w. 3569—3—1

Skóra

na zelówki dla sprzedaży hurtowej i detalicznej nadeszła i jest do nabycia w składzie skór

B. Bergmann

3228-5 **Łódź, Piotrkowska 44.**

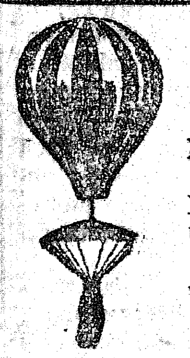
Zakład jubilerski i zegarmistrzowski A. Lewkowicz i S-ka — Piotrkowska 89 — przyjmuje wszelkie roboty i kupuje starą biżuterję i zamienia na nowe. 3383—1

Dr. Z. Mogilnicki powrócił. — Choroby dzieci. — Przyjmuje od 3 do 5 p. p. **Sienkiewicza 37.** 3220—10-1

Dr. M. Wolfsohn -- Wschodnia 17. -- — wznowił przyjęcia — od 5—7 po poł. 3408—4-1

Dr. Józef Michalski okulista — powrócił z Rosji. — Przyjmuje codz. od 11-12 i od 4 6 W niedziele i święta od 10 do 12. Piotrkowska 121. 2166—30-1

Dr. J. Małowist — powrócił z Rosji. — Przyjmuje tymczasowo: ul. — Długa 25, m. 3, — od g. 9—11 r. i od 4—6 pp. 3354—10-1



FABRYKA Artykółów kotyljonowych Latarek papierowych, Marki pocztowe dla zbieraczy. Wielki wybór ceny niskie. **B. Beundorf, Łódź ul. Lipowa № 80.** Przyjmuje od 12—2 i od 6 wieczorem. Kupuje marki stęplowe Russ-Polen. 3581-3

Dr. J. Szerowicz - Nowy Rynek 2. - Choroby kobiece, wewnętrzne i dzieci. — od 10 do 11 i pół i od 4 do 6. 2527—3-10

Lekarz weterynarji Dr. S. WOLMAN powrócił z Rosji i wznowił przyjęcia. — **Andrzeja № 30.** — 3271—1

Progimnazjum Polskie Józefa Radwańskiego w Łodzi, Zawadzka nr. 9. od 1-go czerwca r. b. będzie czynne jako

VIII klasowe Gimnazjum Filologiczne.

Egzaminy wstępne do klasy podwstępnej i wstępnej rozpoczną się 7-go czerwca, a do klasy I, II, III, IV i V dnia 10 czerwca o godz. 9 rano. 3580-5

Kierownik szkoły K. Tomaszewski.

Licytacja przymusowa.

We wtorek dnia 21 r. b. sprzedam przez licytację publiczną in plus:

w Pabjanicach

o godz. 11, Długa 40: 1 szafa, 3 zielone kołdry pluszowe.

W środę d. 22 r. b. w Łodzi.

1) o godz. 8,15, Piotrkowska 242 pianino, kredens, lustro;
2) o g. 9,45, Przejazd 36: rozm. meble;
3) o g. 10,45, Wschodnia 74: rozm. meble;
4) o g. 11, Dzielna 29: 2 szafy do ubrań, 2 nocne stoliki, lustro
5) o h. 11,30, Targowa 56: kredens, regulator, kołdra;
6) o g. 12,45, Złota 5: magiel, 3 rolki. 3561—1

Blazyczak, Komisarz sądowy w Łodzi.

„GRAND CAFE"

poszukuje jeszcze kilku kobiet do obsługi gości.

Zgłaszać się można tamże w biurze. 3567-2-1

Zdolna ekspedjentka branży galanteryjnej oraz skórzano-galanteryjnej, władająca płynnie niemieckim i polskim językami, pragnie objąć posadę na dogodnych warunkach, może być na wyjazd. Łaskawe oferty do admin „Godziny" pod „Zdolna" 3605 8

Dr. D. Helman powrócił. Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 9 do 12 i od 4—7 **Piotrkowska № 68.** 3591—3—1

Lekarza-dentystki jako asystentki Poszukuje się. Wiadomość ul. Rzgowska nr. 59 u lek.-dent. Mendelsona. 3607—3—1

Akuszerka — R. Pipikowa — z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano **Łódź, Piotrkowska 132** w podw., wejście na lewo, II p. na prawo. Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 2605—10 1

Dr. J. Bette — powrócił z Rosji. — Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—6 po poł. **Piotrkowska 6, front, II p.** 3421—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Kazimiery Wa czak. 3587—1

Zaginęła matrykuła szkolna na imię H. Margulisówny wydana przez dyrekcję szkoły Aba. 3593 1

Zaginęła karta węglowa na imię Idla Pruszyckiego, Widzewska 44. 8478—1

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Na Wiśniowej Górze do wynajęcia duży pokój przy rodzinie z oddzielnem wejściem. Na żądanie z utrzymaniem. Widzewska 89, m. 18, między 2—5. 3585—3

A. A. A. Krawaty z własnych i powierzonych materjałów, także przeróbki. Laski odnawia, parasole reperuje, bile połącza. Sklep, Nawrot 20.

A! A! Kredens, stół, krzesła dębowe, otomanę szafę, łóżka dębowe, massyw. oraz różne drobiazgi sprzedam tanio wyjeżdżając. Główna 9, m. 14. 3316—1

Dom drewniany, 8 mieszkań, z placem 220×0 łokci, za 13000 mk do sprzedania. Nowo-Zarzewska 69, gospodarz. 3612-3

Dom do sprzedania w Aleksandrowie, murowany, 7 mieszkań, przy ul Południowej. Dowiedzieć się można: ul Nowo-Zarzewska № 5, Łazuchewicz. 3589—3

Do wynajęcia pokój z kuchnią umeblowany, fortepian, od 1 czerwca do 1 września, Benedykta 31, m. 22. 3527—4

Fortepian firmy „Małeckiego" pół-koncertowy, do sprzedania. Sienkiewicza № 53, stróż wskaże, od 2—4 pp. 3316-3

Granatowe wiosenne palto dla panienki od 15—16 lat sprzedam. Cena 100 mk. Ul. Dzielna 21, stróż wskaże. 3427-1

Jest do sprzedania automatycz-na strzelnica. Można obejrzeć w ogrodzie „Wenecja" po południu. 3594—1

Kto posiada gotówki od 10.000 do 40.000 mk. może kupić domy w Zgierzu, Ozorkowie i innych miejscowościach, z pięknymi ogrodami wraz z kilku morgami ziemi. Nawrot 72, lewa oficyna, I piętro. Koperski. 3537—2

Łóżko żelazne z siatką i materac do sprzedania. Zgierska 54, Apteka. 3595 3

Maturzystka gimnazjum polskiego poszukuje lekcji lub kondycji na wsi. Oferty sub „Maturzystka" w administr. „Godziny" 3706—8

Lekcji języków: niemieckiego, francuskiego i angielskiego (konwersacja, literatura, wypracowania), oraz gry fortepianowej udziela Marta Lederowa, nauczycielka dyplomowana. Dzielna nr 36b, m. 10. 3517—8

Monterzy potrzebni. Zgłaszać się do biura elektrotechn. Feliks, Hadrja, Piotrkowska 144. 3513 3

Maszyna do szycia „Singera" do sprzedania. Ogrodowa 26, sień 13, m. 10, Błaszczyński. 3417—3

Meble z sześciu pokoji, wspaniały salon, sprzedam. Piotrkowska 189, m. 9. 3539—2

Mam do sprzedania kilka majątków ziemskich w całym komplecie do sprzedania, w tym 9 włók ziemi, może być do sprzedania w całości lub też na parcelacje a także domy w centrum miasta i na przedmieściach Łodzi. Nawrot 72, lewa oficyna I piętro, Koperski. 3?3—2

Pianina nowe, używane, strojenie, reperacja, zamiana, wysyłka na prowincję. Ceny niskie. Chodkowski, Sienkiewicza 25. [illegible]

Na Wiśniowej Górze, 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. — Wiadomość: Targowy Rynek 3, m. 6, od 2—4 pp. 3522 3

Pensjonat w Helenówku, miejscowość sucha, niedaleko lasu. Przyjmuję pensjonarzy na bardzo dogodnych warunkach. Pomoc w naukach zapewniona. Wydaję też obiady na zamówienia. Wiadomość: Piotrkowska № 41, skład obrazów. 3608 5

Pensjonat na Wiśniowej Górze. Otwarcie 1-go czerwca. Wiadomość: Sienkiewicza 29, Berlinerowa. 3611—3

Pierwszorzędne lokale z dwoma wejściami, od 2-ch do 6-ciu pokoi z kuchniami i wszelkiemi wygodami, oświetlenie elektryczne, od 300 mk. rocznie. Zarzewska 47—49. Katz. 3402—8-1

Posesja z obszernym placem przy ul. Cegielnianej nr. 111, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, m. 4, od godz. 5 do 6-ej po poł. 3615—3

Sprzedam suknie bieliznę, pantofel i nr. 36. Widzewska 147, m. 30, oficyna, od 11 do 4. 3?87 ?

Potrzebne są dziewczyny do farbiarni. Średnia nr. 23, Białogarski. 3590 1

Poszukuje się spólnika do dobrze prosperującej elektrowni na prowincji z kapitałem od 120 do 150 tysięcy mk. Wiadomość: ul. Przejazd 55, m. 9.

Sterling-Kachlowaj pensjonat w Skolimowie pod Warszawą (dojazd do Konstancina). Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 111, m. 3, od 11-ej do 12, Warszawa, Hortensji 8. 3566—6

Syfony kupię. Skład apteczny, Dzielna 35, (róg Skwerowej). 3600 3

Skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Józefa Iwanowa, oraz bilet wojskowy czerwony 160 mk. i 21 rb. 3583—1

Skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Michała Milczarka, oraz weksel na 600 rb. na imię Teodora Wolskiego. 3576 1

Skradziono legitymację chlebową 6 1, na 4 osoby Stefana Cywińskiego, ul. Heizlera.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Ignacego Pratczaka. 3592—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Józefa Szaleńskiego, oraz dowód kolejowy z Koluszek. 3594—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany we wsi Zagliny, na imię Józefa Leśniewicza. 3582 1

Zaginął paszport niemiecki na imię Stefana Cywińskiego, zam. ul. Heizlera. 3579—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany na imię Mieczysława Kozłowskiego. Ruda Pabjanicka. 3595 1

Zaginął paszport Józefa Ścińskiego. Przędzalniana nr. 59. 3597 1

Zaginął paszport Jadwigi Klotowskiej. Staro-Zarzewska 3. 3598 1

Zaginęła karta węglowa za nr. 23878, Arona Lidora, Wschodnia 17. 3601 1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Walerji Bąk, na 1 osobę. 3603 1